

Kwiatkowski nas spławił

Gdzie nie ma kary tam nie ma miary (aforyzm z kategorii przysłowia polskie).

Cytujemy **ustawę** z dn. 27 lipca 2001r Prawo o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu obowiązującym w czasie którego dotyczą komentowane przez nas fakty:

Art. 37.

§ 4. W razie stwierdzenia uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego, Minister Sprawiedliwości oraz prezesi sądów mogą zwrócić na nie, na piśmie, uwagę i żądać usunięcia skutków tego uchybienia. Sędzia, którego dotyczy zwrócona uwaga, może w terminie siedmiu dni złożyć pisemne zastrzeżenie do organu, który zwrócił uwagę, co nie zwalnia go od obowiązku usunięcia skutków uchybienia. Przepis art. 108 § 1 stosuje się odpowiednio.

Art. 107.

§ 1. Za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie.

Art. 108.

§ 1. Po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego.

Kiedy Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił naszą skargę na przewlekłość postępowania oraz zażalenie na ponowne zawieszenie naszego postępowania zwróciliśmy się do Ministra Sprawiedliwości z **wnioskiem** o objęcie nadzorem naszego procesu oraz zażądanie usunięcia skutków uchybienia w zakresie sprawności postępowania wywołanego dwukrotnym bezprawnym zawieszeniem naszego postępowania sądowego oraz wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w odniesieniu do Prezesów: Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Sądu Okręgowego w Gliwicach oraz Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej zarzucając im lekceważenie obowiązku nadzoru nas sprawnością postępowania i jednolitością orzekania co w naszej ocenie było obrazą obowiązujących przepisów prawa oraz uchybieniem godności sprawowanego urzędu.

Skutek tej interwencji był oczywiście podobny do tego, który osiągnęliśmy we wszystkich postępowaniach prokuratorskich, czyli żaden. Minister potraktował nas, rzecz jasna, odmownie . Wiadomo przecież, że w takich przypadkach górę bierze złe pojęta solidarność przedstawicieli tej samej korporacji zawodowej. Odpowiedź z Ministerstwa Sprawiedliwości dotarła do nas w dwóch odsłonach. Oddzielnie Ministerstwo odniosło się do zarzutów dyscyplinarnych postawionych przez nas prezesom sądów i oddzielnie do wniosku o objęcie nadzorem naszego postępowania i polecenie wznowienia procesu.

Zgadnijcie, kto z Ministerstwa odpowiedział nam na zarzuty dyscyplinarne postawione prezesom sądów? Na te zarzuty **odpowiedziała nam** ministerialna KADROWA. Do pozostałej części wątku z upoważnienia Dyrektora Departamentu Skarg i Wniosków **odniosła się** sędzia Joanna Zaporowska.

Dodać należy, że w niecałe dwa miesiące później **ustawą** z dnia 18 sierpnia 2011r o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych sejm odebrał Ministrowi Sprawiedliwości prawo do nadzorowania administracyjnej działalności sądów w dotychczasowym zakresie (została zmieniona treść art. 37 § 4 ustawy). Z czyjej inicjatywy sejm podjął taką decyzję? Źródłem tej zmiany był **rządowy projekt** zmian w ustawie Prawo o ustroju sądów. Skoro rządowy, to kto te zmiany projektował? Przecież nie Pan Premier tylko Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało do ustawy zmiany utrwalające bezkarność sędziów i ograniczające nadzór MS nad ich samowolą.

Po tym kolejnym już niepowodzeniu nasz los wydawał się beznadziejny. Na początku grudnia 2011r Trybunał opublikował dokumenty w sprawie pytania prawnego, które wyszło z naszej sprawy. Lektura stanowiska Sejmu i Prokuratora Generalnego wróżyła wręcz dramat. Wtedy puściliśmy w sieci Petycję do Trybunału i zaczęliśmy komentować dzień po dniu rozwój wydarzeń. Ta droga doprowadziła do nas do wygranej.

http://www.petycjeonline.com/petycja_ws_mieszkan

Wspierali nas spółdzielcy z całego kraju. Pierwsze podpisy ruszyły w dniu 5 grudnia 2011r .
Z naszego doświadczenia wyływa wniosek, że wygrywa tylko ten, kto się nie poddaje żadnej przeciwności losu.